

JOLANTA ZAŁĘCZNY¹

Muzeum Niepodległości w Warszawie

KREOWANIE PAMIĘCI O KSIĘCIU JÓZEFIE PONIATOWSKIM W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM W LATACH 1813-1913

EVOKING THE MEMORY ABOUT PRINCE JÓZEF PONIATOWSKI
IN THE POLISH SOCIETY BETWEEN 1813 AND 1913

Summary

The life and heroic death of Poniatowski were a notable example of great commitment and honor. Burial ceremonies, numerous anniversaries and art took a great part in building his legend. The returning of Prince's corpse to Poland, memorial services and a burial at Wawel were significant to the Polish society. Numerous literary works were glorifying Poniatowski's patriotism. The proof of Poniatowski's worship were efforts to build his statue in Warsaw and anniversary celebrations in 1913, described in detail in this dissertation. Worship of Prince Józef inspired the following, fighting for independence, generations and became an integral part of Polish army myths.

Keywords: Józef Poniatowski, historical memory, collective memory, legend of Poniatowski, worship of Poniatowski

Streszczenie

Życie i bohaterska śmierć Poniatowskiego złożyły się na wizerunek bohatera, który stał się wzorem wierności i honoru. Budowaniu jego legendy służyły uroczystości pogrzebowe, obchody okolicznościowe, a także sztuka. Podniosłym momentem był powrót zwłok księcia do kraju, nabożeństwa żałobne oraz pogrzeb na Wawelu. Towarzyszyły temu liczne teksty, ukazujące patriotyczną postawę Poniatowskiego. Dowodem kultu były starania o wzniesienie pomnika w Warszawie oraz szeroko omówione w tekście uroczystości rocznicowe w roku 1913. Kult księcia Józefa był inspiracją dla kolejnych pokoleń Polaków walczących o niepodległość, stał się integralną częścią mitu armii polskiej.

Słowa kluczowe: Józef Poniatowski, pamięć historyczna, pamięć zbiorowa, legenda, kult Poniatowskiego

¹ Dr Jolanta Załączny, historyk (doktor nauk humanistycznych w zakresie historii najnowszej) i polonista, regionalista. Kierownik Działu Historii i Badań Naukowych Muzeum Niepodległości w Warszawie. Zastępca redaktora naczelnego czasopisma humanistycznego „Niepodległość i Pamięć”, członek zespołu redakcyjnego „Studiów Mazowieckich” oraz Rady Wydawniczej „Rocznika Legionowskiego” i Rady Naukowej „Rocznika Kresowego”. Zainteresowania naukowe: historia Polski II poł. XIX wieku oraz okresu międzywojennego, losy uczestników powstania styczniowego, obecność Polaków w historii innych narodów, szeroko rozumiany regionalizm mazowiecki, edukacja muzealna. E-mail: j.zalaczny@muzeumniepodleglosci.art.pl

WPROWADZENIE

Potrzebę zachowania w pamięci zbiorowej postaci księcia Józefa Poniatowskiego najlepiej oddają słowa zamieszczone w 1913 na łamach „Sfinksa”: „Nie wiele wskazać by można w naszych dziejach porozbiorowych postaci, których pamięć byłaby tak opromieniona aureolą, jak postać księcia Józefa Poniatowskiego. O jego czynach i poświęceniu opowiadali nasi ojcowie, o jego zgonie śpiewały nasze matki. Żył dla Polski, zginął zaś ratując cześć jej i chwałę, zginął twierdząc, iż był synem wielkiego i już odrodzonego narodu” (Ku czci ks. Józefa Poniatowskiego, 1913, 3).

Poniatowski to postać owiana „jakimś dziwnym urokiem bohaterstwa, nieskalanej dobroci i rycerskości” (Pawłowski 1913, 4), bohaterska, choć i kontrowersyjna. Już za życia był dla wielu wzorcem, a po tragicznej śmierci w nurtach Elstery zaczęła go otaczać narastająca z czasem legenda. Każda rocznica historyczna związana z epoką napoleońską, której polskim bohaterem był bezsprzecznie książę Poniatowski, była okazją do przypomnienia tej sylwetki.

W jego biografii dopatrywano się wielu cech typowych dla Polaków. Miejsce księcia w panteonie narodowych bohaterów tak uzasadniał Ignacy Grabowski: „Mieliśmy w tej dobie 3 wielkich wodzów i 3 wielkich Polaków zarazem, a każdy z nich przedstawia w stopniu idealnym część duszy narodowej: Kościuszko wyobraża nasz sentyment, Dąbrowski – energię, Poniatowski – honor” (Grabowski 1913a, 2).

Najwierniejszymi miłośnikami księcia byli jego podkomendni, dla nich był wzorem żołnierza i patrioty. To oni zainicjowali budowanie jego legendy. Swoim oficerom przypominał, że „jest rzeczą niezbitą potrzebną, by oficer umiał szanować swój i drugiego honor” (Tokarz 1959, 301), uważał, że należy usuwać z armii każdego, kto przedkłada interes prywatny ponad dobro Ojczyzny.

Postać księcia stała się później ważnym elementem mitu narodowej armii i odegrała szczególną rolę w wojsku Księstwa Warszawskiego, a potem Królestwa. Pielęgnowano mit rycerski, w który wpisywał się ten romantyczny bohater.

1. TRIUMFALNY POWRÓT DO OJCZYZNY

Życie i bohaterska śmierć Poniatowskiego złożyły się na wizerunek bohatera, którego uznawano za wzór wierności i honoru. Po śmierci zaczęto otaczać go czcią, a sprzyjało temu wiele czynników. Wszystkie uroczystości żałobne, poczynając od sprowadzenia zwłok z Lipska, poprzez nabożeństwa, aż po uroczysty pogrzeb na Wawelu stały się okazją do manifestacji patriotycznych.

Bohaterska śmierć przysporzyła mu dodatkowej sławy. We wszystkich większych miastach odbyły się żałobne nabożeństwa, wszędzie „płynęły łzy prawdziwego żalu” (Paszkowski 1898, 127), bowiem „od razu uświadomiono sobie, a przynajmniej odczuto ideowe znaczenie śmierci księcia Józefa. [...] jego imię

jako wcielenie miłości ojczyzny wymawiano przy uroczystościach narodowych” (Skałkowski 1926, 5).

W tym czasie ukazały się drukiem liczne teksty żałobne (kantaty, elegie, ody, żale pośmiertne itp.). Przykładem *Mowa oraz zbiór wierszów z wielu autorów na zgon ś. p. J. O. księcia Józefa*, która zawierała teksty „w retorycznym duchu epoki tworzone, ale bardzo znamienne, bo stanowiące żywą pamiątkę bolesnej chwili narodowej” (Lorentowicz 1913, 6).

Zanim zwłoki księcia powróciły do kraju, żegnali go jego żołnierze, dając dowód przywiązania. Zwłoki wystawiono 26 października 1813 w krypcie kościoła św. Jana w Lipsku, ale uroczystość żałobną udało się zorganizować dopiero w grudniu w Sedanie. Msza odbyła się w głównym kościele, a towarzyszyła jej defilada wojsk polskich. Podczas nabożeństwa płomienną mowę wygłosił Franciszek Dzierżykraj-Morawski. „Pogrzeb był bardzo uroczysty, przy udziale nieprzebranych tłumów, zwycięzcy oddali z uszanowaniem honory wojskowe martwym szczątkom, którym imię księcia i świetlana jego pamięć zapewniły na długie lata cześć i uwielbienie wszystkich krajów. [...] Pamięć jego wryła się serca, a imię było na wszystkich ustach” – pisała z egzaltacją Anna Potocka (Potocka 2010, 285).

W kraju podjęto starania o sprowadzenie zwłok. Zabiegali o to gen. Stanisław Mokronowski oraz Magistrat miasta Warszawy. Już 19 listopada 1813 odprawiono w kościele św. Krzyża egzekwie żałobne przy pustym katafalku z portretem zmarłego i elementami uzbrojenia.

Jednak dopiero po ostatecznym zwycięstwie nad Napoleonem car wydał zgodę na przewiezienie trumny z ciałem Poniatowskiego. Ekshumowane i zabalsamowane przez doktora Jana Augusta Ehrlicha zwłoki żegnały w Lipsku oddziały wojsk rosyjskich i pruskich oraz oddział Krakusów. Mowę wygłosił gen. Michał Sokolnicki. Poinformował, że car nakazał wydać powracającym wojskom polskim ciało Poniatowskiego i pozwolił pochować je z należną czcią w Warszawie. Kolumna wojska eskortująca trumnę ruszyła w drogę do kraju. Z rozrzewnieniem żołnierze witali rodzinną ziemię. „Wszyscy w jednym momencie zeskoczyliśmy z koni, a padłszy na ziemię tę, oblewając łzami, stokrotnie ją całowali”, wspominał Antoni Białkowski (Białkowski 1903, 498). W Lipsku pozostał pomnik wystawiony księciu przez powracających w 1814 z zagranicy do kraju Polaków pod wodzą gen. Wincentego Krasińskiego.

Pierwszym miejscem oddania czci zmarłemu był Poznań, gdzie kondukt dotarł 31 lipca. Bohaterskiego wodza witały władze cywilne, duchowieństwo (arcybiskup poznański, biskupi, prałaci i księża), wojsko i mieszkańcy miasta. W uroczystym przemówieniu prezes Rady Departamentu Poznańskiego Tadeusz Radoński podkreślił zasługi księcia, akcentując, że jego czyny dla ojczyzny są dziedzictwem dla kolejnych pokoleń. Zdaniem Marii Janion i Marii Żmigrodzkiej „uroczystości żałobne, zapoczątkowane w czasie, gdy los ziem polskich nie był jeszcze przesądzony, miały [...] również cel polityczny. Nie tylko wojsko wyniosło bowiem z kłęski nadziei narodowych po upadku Napoleona przeświadczenie, że jego uznana

nawet przez wrogów sława i rycerska śmierć wodza są moralnymi atutami sprawy polskiej, których nie mogą zlekceważyć całkowicie zwycięzcy. Podobne przeświadczenie towarzyszyło całemu ówczesnemu społeczeństwu” (Janion i Żmigrodzka 2001, 319).

2. POGRZEB WARSZAWSKI 1814

Droga konduktu wiodła przez Kłodawę i Krośniewice do Łowicza, tam w kolegiacie 13 sierpnia 1814 odbyła się msza żałobna. Potem wyruszono do Warszawy, gdzie uroczystości pogrzebowe odbyły się 9 i 10 września. Do konduktu pogrzebowego dołączyły oddziały piechoty i jazdy, eskortując trumnę witaną przez mieszkańców stolicy. Wzdłuż ulic (od rogatek wolskich, Orlą, Leszno, Długą, Miodową, Senatorską) piechota rosyjska utworzyła szpaler. Na dany przez gen. Wincentego Krasińskiego znak oficerowie zsiadli z koni i sami pociągnęli karawan Krakowskim Przedmieściem do kościoła Św. Krzyża. Trumnę ustawiono na katafalku, wartę przy niej pełniło sześciu polskich oficerów. Do dekoracji katafalku gen. Krasiński wypożyczył staropolskie zbroje i chorągwie (Kraushar 1913b, 7). Gen. Sokolnicki zameldował, że zwłoki zostały zwrócone ojczyźnie, obywatelom, wojsku i rodzinie. Podkreślił, że kolejne pokolenia są zobowiązane do naśladowania czynów zmarłego i dodał: „Niechaj grobowiec jego stanie się odtąd szkołą cnót patriotycznych i rycerskich; a w tej ojczyźnie godnych sobie niechaj wskazuje synów” (Bielecki i Tysza 1984, 270). Każdemu – jak pisał Franciszek Paszkowski – „piękną wydać się musi ta chwila, choć okryta żałobą, dająca wiele zaspokojenia, uczucia własnej godności i jeszcze opromieniona nadzieją” (Paszkowski 1898, 129-130).

Następnego dnia odbyła się parada wojskowa oraz msza pogrzebowa, którą odprawił biskup Remigiusz Zambrzycki. Kazanie wygłosił ks. Jan Woronicz – dziekan katedralny warszawski. Kazanie to można uznać za swego rodzaju oficjalny impuls do postrzegania Poniatowskiego jako wzorca patriotyzmu. Zasłużył bowiem na miano prawego Polaka, a jego najważniejsze cechy to: „żądza nieugiętej sławy rycerskiej, wyższość i szlachetność duszy niczym niezwalczonej, serce czułe wylane i dobroczynne! Trzy zarody wszystkich cnót domowych i publicznych, z których się wylęga nieuleczona niczem choroba Polaków – miłość Ojczyzny” (Woronicz 1814, 12-13). Duchowny podkreślił przywiązanie zmarłego do tradycji, bo „pojrzał on na niezwiędłe wawrzyny walecznego dziada i ojca swego”, głęboki patriotyzm, oddanie krajowi. Kaznodzieja – niczym wieszcz – przepowiedział pośmiertną sławę księcia: „O Rycerzu! przeszłych i przyszłych wieków wojackich ozdobo!” (Woronicz 1814, 12-13).

Sprowadzenie zwłok Poniatowskiego do kraju stało się niemal natychmiast tematem wielu okolicznościowych utworów. Jak pisano, „posypały się obchody i mowy, w których obok wspomnień, wynurzeń żalu i czci dla księcia, brzmiały szumne i napuszone frazesy znamionujące smak ówczesny i zwykłą słabość do pochwał narodowych” (Paszkowski 1898, 129).

Już 9 września 1814, w pierwszym dniu warszawskich uroczystości pogrzebowych, można było przeczytać *Wiersz na wprowadzenie zwłok księcia Józefa Poniatowskiego, naczelnego wodza wojsk polskich, przez toż wojsko z Francji wracające* Kazimierza Brodzińskiego (Zieliński 1977, 3). Potem pojawiły się kolejne, warto tu wymienić *Elegię z powodu wprowadzenia zwłok ks. Józefa Poniatowskiego przez wojsko narodowe, wracającego do ojczyzny* Kantorbereggo Tymowskiego (1815) czy *Pogrzeb księcia Józefa Poniatowskiego* Juliana Ursyna Niemcewicza (1818). Ten wiersz szybko zyskał powodzenie wśród czytelników. Szczególnie lubiany był przez młodzież, która chętnie uczyła się go na pamięć i deklamowała przy różnych okazjach (Lorentowicz 1917, 33).

3. POGRZEB KRAKOWSKI 1817

Grób Poniatowskiego w podziemiach warszawskiego kościoła Św. Krzyża traktowany był jako tymczasowy. Niezwłocznie po pogrzebie podjęto starania o przeniesienie zwłok Poniatowskiego do Krakowa i złożenie na Wawelu. Zabiegali o to Anna Potocka, Jan Henryk Dąbrowski, Michał Sokolnicki, Stanisław Mokronowski oraz ks. Adam Czartoryski. Wszyscy pragnęli, aby zwłoki – tego, który królom był równy – spoczęły wśród królewskich sarkofagów. Udało się uzyskać zgodę i 16 lipca 1817 kondukt żałobny znów wyruszył – z Warszawy, przez Raszyn, Tarczyn, Radoszyce, Małogoszcz, Sieńsko, Żarnowiec w stronę Krakowa. Mowę pożegnalną w stolicy wygłosił Wincenty Krasieński. W dniach 21-22 lipca 1817 r. odbyły się w Krakowie uroczyste nabożeństwa, a 23 lipca nastąpiło uroczyste złożenie zwłok Poniatowskiego w krypcie św. Leonarda w grobach królewskich katedry wawelskiej. Hołd księciu oddało wojsko, a żegnało go licznie zgromadzone społeczeństwo miasta. Mszę odprawił biskup diecezji krakowskiej ks. Woronicz. W ten sposób zapoczątkowano tradycję grzebania tam – obok królów – także wielkich bohaterów narodowych. Bo – jak podkreślał biograf Poniatowskiego, Adam Skałkowski – „mówiono, że dusza dawnej Polski przeszła w młody organizm Księstwa Warszawskiego. A jeśli tak było, to któż był królem tej nowej Polski? Oczywiście nie w znaczeniu formalnym. Ale w idealnym [...] królem tym był duch bohaterskiego księcia Józefa” (Skałkowski 1926, 33).

I „znów kaznodzieje sławili czyny jego życia, znów poeci elegię składali niby liść niewiędzącego wawrzynu na jego grobie” (Lam 1913, 563). Nie bez znaczenia dla kreowania wizerunku i legendy był sposób, w jaki opisywano krakowskie uroczystości. Przykładem mogą być pompatyczne słowa Adama Dobrowolskiego: „za trumną szła skromna garstka ocalałych z pogromu świadków bohaterskich czynów zmarłego, postępował koń, nieodzowny towarzysz walecznych zapasów” (Dobrowolski 1901, 51).

Dwa polskie pogrzeby Poniatowskiego rozświetliły jego postać i dokonania, wpłynęły na rodzenie się legendy. On zaś stał się inspiracją dla kolejnych pokoleń walczących o niepodległość. Szczególnie silny wpływ wywarło wspomnienie postaci

księcia na powstańców listopadowych, wśród których znalazło się wielu jego dawnych żołnierzy. W okresie popowstaniowym, w czasach nasilających się represji carskich barwna postać królewskiego bratanka podnosiła na duchu i budziła nadzieję.

4. STARANIA O WZNIESIENIE POMNIKA

Niebawem narodził się pomysł wzniesienia pomnika upamiętniającego postać Poniatowskiego. Polska arystokracja zaczęła zabiegać o uzyskanie od cara zgody na budowę pomnika. Zanim jednak do tego doszło, pierwszy pomnik stanął w Krośniewicach, w prywatnej posiadłości Rajmunda Rembieleńskiego. Ponoć Poniatowski odwiedzał Krośniewice, więc dla upamiętnienia księcia stanęła tam kolumna zwieńczona orłem napoleońskim wykonaną z brązu.

Zaraz po śmierci Poniatowskiego Adam Czartoryski wystąpił z projektem uczczenia go pomnikiem. W styczniu 1814 roku zwrócił się w tej sprawie do Anny Potockiej oraz gen. Stanisława Mokronowskiego, który niebawem zebrał kwotę 10 tys. zł. W roku 1815 Piotr Aigner zakończył prace nad projektem pomnika, a car wydał zgodę na jego budowę. W 1816 roku zawiązał się specjalny komitet, któremu przewodził książę Czartoryski. W działania zaangażowała się Anna Potocka, która – jako spadkobierczyni należącej do Poniatowskiego Jabłonny – uważała za swój obowiązek uczcić pamięć zmarłego. Wydłużała się lista ofiarodawców, poza rodziną Poniatowskich (siostra księcia przekazała 10 tys. zł) zbiórkę wsparły datki oficerów (m.in.: Skrzynecki, Weyssenhoff, Kurnatowski) oraz „groszaki studenckie zbierane przez patriotyczną młodzież uniwersytecką” (Mościcki 1913a, 8). Obywatele guberni kijowskiej zebrali 22 173 zł, województwa sandomierskiego 3 040 zł, obwodu białostockiego 1 068 zł, mieszkańcy Wilna 3 927 zł. Fundusze przekazywało wojsko, np. 9 pułk piechoty przekazał niemal 6 tys. talarów zebranych wcześniej na pomnik Napoleona. W roku 1821 na koncie komitetu było 394 297 zł i 27 groszy (Mościcki 1913a, 8).

W 1817 roku zamówiono u duńskiego rzeźbiarza Bertolda Thorvaldsena – odrzucając tym samym wcześniejszy Aleksandra Orłowskiego – projekt posągu konnego wzorowanego na pomniku Marka Aureliusza. Gipsowy model wykonany w 1826 rok dotarł do Warszawy dopiero w 1830 roku i najpierw spotkał się z ostrą krytyką (Kraushar 1913, 41-54), ale ostatecznie został zaakceptowany i w pracowni Kludiusza i Emila Gregoire'ów wykonano odlew w brązie. „Wielkość dzieła, siła i piękność kształtów były imponujące” (Paszkowski 1898, 134).

Posąg był gotowy w 1832 roku, według zamysłu Thorvaldsena miał stanąć na Krakowskim Przedmieściu, aby był z daleka widoczny zza skrzydeł Pałacu Namiestnikowskiego. Wcześniej rozważano różne lokalizacje, brano pod uwagę place: Saski, Za Żelazną Bramą, Trzech Krzyży, Teatralny. Władze rosyjskie wydały zakaz ustawienia pomnika i nakazały wywiezienie go z Warszawy. W roku 1836 rozebrano go na części i zmagazynowano na terenie modlińskiej twierdzy².

² W roku 1840 odnaleziono w magazynach części pomnika. Car nakazał je rozbić i przetopić.

Jednak „Poniatowskiemu pozostał inny pomnik, jeśli nie trwalszy od spiżu, to równie piękny jak dzieło któregośkolwiek znakomitego artysty. Imię księcia Józefa i wyobrażenie o nim zostało w pamięci narodu przedmiotem uwielbienia i współczucia, że pośród zwalisk pogiębionej ojczyzny stoi ta postać szlachetna, jako jeden ze skarbów narodowych, jedno ze światła ostatnich gasnącej sławy narodu” (Paszkowski 1898, 135).

5. OBCHODY ROCZNICOWE 1913

Ponowny rozwój kultu księcia stanowiącego element porozbiorowego mitu polskiego nastąpił na początku XX wieku, wraz z odżywającymi tendencjami niepodległościowymi. W przededniu odzyskania przez Polskę niepodległości istniało swoiste „zapotrzebowanie społeczne na bohatera narodowego, który by ucieleśniał marzenia o wolnej Polsce i stał się drogowskazem dla współczesnych dążeń niepodległościowych” (Paluszewski 2006, 120). Te oczekiwania spełniał książę, który uosabiał najlepsze tradycje walk o niepodległość, prezentował postawę głębokiego umiłowania Ojczyzny, był osobą wrażliwą i odpowiedzialną, a przede wszystkim możliwą do zaakceptowania przez różne nurty polityczne. Kreowaniu takiej wizji bohatera służyły liczne publikacje Szymona Askenazego, Natalii Gąsiorowskiej, Adama Skałkowskiego czy Wacława Gąsiorowskiego.

Najwięcej uwagi poświęcono postaci Poniatowskiego w roku 1913, kiedy przypadała 100. rocznica jego śmierci. Wtedy wykorzystano barwną biografię napoleońskiego dowódcy do ukazania cech pożądanых w sytuacji poszukiwania drogi do odzyskania niepodległości.

Niezwykle uroczystą formę nadano obchodom w Galicji, gdzie zakres swobód był najszerzy. „[...] w stulecie zgonu naród polski ze wszystkich stron świata zjeżdża do Krakowa, by wspólnie uczcić pamięć księcia” (Żarnowicz 1913, 312). Obchody rozpoczęto 18 października uroczystą akademią w auli uniwersytetu. Słowo wstępne wygłosił prof. Ignacy Chrzanowski, potem referat zatytułowany *Książę Józef w świetle dzisiejszych dążeń* zaprezentowali przedstawiciele młodzieży, dr Marian Szykowski mówił o obecności księcia w literaturze ówczesnej. Artysta dramatyczny Wacław Nowakowski recytował wiersze Pierra J. Berangera i Artura Oppmana. W Teatrze Miejskim wystawiono sztukę Michaliny Mossoczowej *Książę Józef*, a w Teatrze Starym komitet obchodów zorganizował uroczystą akademię, w której uczestniczył biskup Sapieha, „zarządy miasta Krakowa i Lwowa w komplecie i insygniach urzędowych, wszelkie reprezentacje galicyjskie i zakordonowe oraz cały świat literacki i artystyczny” (Uroczystości jubileuszowe w Krakowie, 1913, 1). Mowę powitalną wygłosił prof. Maurycy Straszewski. Po części artystycznej zebrani wysłuchali pełnego patosu wykładu prof. Sz. Askenazego, w którym

Namiestnik Iwan Paskiewicz poprosił o podarowanie go do jego rezydencji w Homlu. Tam pomnik stał do 1922 r. Do Polski powrócił po traktacie ryskim. Stał pierwotnie na dziedzińcu Zamku Królewskiego, a od 3 maja 1923 na Placu Saskim.

podkreślił, że ksiązę wszystko czynił dla ojczyzny, a jako „rycerz obowiązku” stanowi wzór postawy obywatelskiej (Askenazy 1913, 37). Po recytacji wiersza Niemcewicza chór wykonał *Falę* Feliksa Nowowiejskiego, a wszyscy zebrani zaśpiewali *Pieśń legionów*.

Drugi dzień uroczystości rozpoczęto manewrami wojskowymi z udziałem oddziałów sokołów i Drużyn Bartoszewych (Uroczystości krakowskie, 1913, 659-660). Na Błoniach odbyło się nabożeństwo żałobne z udziałem delegacji Królestwa, Litwy oraz Poznańskiego. Potem uroczysty pochód ruszył w kierunku Wawelu. Uczestniczyli w nim przedstawiciele arystokracji w kontuszach, górale, członkowie towarzystwa rolniczego, drużyn bartoszewych, weterani powstania styczniowego, uczniowie, studenci, wykładowcy uniwersytetu. Do zgromadzonych przed katedrą wawelską przemawiali: dr Juliusz Leo – prezydent Krakowa, prof. Kazimierz Kostanecki – rektor UJ, prof. Stanisław Starzyński – rektor uniwersytetu lwowskiego i prof. Maurycy Straszewski – prezes Straży Polskiej. Na sarkofagu księcia złożono ponad 40 wieńców, wśród których – jak donosił „Tygodnik Ilustrowany” – wyróżniał się wieniec z polnych kwiatów z pól Raszyna przywieziony przez ks. Seweryna Czetwertyńskiego. Po południu odbyły się zawody skautów i sokołów oraz galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim. „Ogólny nastrój uroczystości krakowskich dowiódł, że w tej czci «rycerza obowiązku» zjednoczył się jednomyślnie cały naród. Reprezentowane bowiem były wszystkie jego warstwy, wszystkie obozy, wszystkie odłamy myśli politycznej. [...] Pod niezatartym wrażeniem rozjeżdżali się uczestnicy obchodu, uwożąc wryty w sercach na zawsze nakaz wodza, przełożony na mowę współczesnej rzeczywistości polskiej: «Trzeba żyć po bohatersku». I hasło to zabrzmiało jednakowo głośno we wszystkich dzielnicach Polski, krzepiąc nadzieję i budząc otuchę” (Uroczystości ku czci księcia Józefa w Krakowie, 1913, 853).

Wielką rolę w popularyzacji postaci Poniatowskiego odegrała prasa. Wydawano numery okolicznościowe, ogłaszano konkursy na utwór poetycki. Pierwszy numer „Tygodnika Ilustrowanego” z roku 1913 poświęcony był w całości tej postaci. Ignacy Grabowski podkreślił, że Poniatowski „stał się wodzem ukochanym narodu [...]. Połączył się z narodem na życie i na śmierć. Tak bowiem rozumiał swój obowiązek” (Grabowski 1913a, 2).

Józef Weyssenhoff na tytuł swego tekstu wybrał słynne słowa przypisywane umierającemu księciu: „Bóg mi powierzył honor Polaków – Bogu go oddam”, podkreślając, że „są takie słowa, które panują przez wieki nad duchem narodu, świecą pochodniami na jego szlaku wytyczonym, pociągają nieodparcie wyobraźnię młodych, stają się przedmiotem rozważań całych pokoleń. [...] W takich słowach, jak ostatnie księcia Józefa, siła genialna, magnetyczna i twórcza polega na doskonałym zespole duszy bohatera z wyraźnym jej krzykiem, na doskonałej harmonii tego krzyku z odgłosem w duszy zbiorowej narodu” (Weyssenhoff 1913, 4).

Nie zabrakło tekstów poetyckich. Były to m.in. *Elegia poświęcona pamięci Józefa księcia Poniatowskiego* Artura Oppmana z wymownymi rysunkami Jana Holewińskiego oraz tłumaczony z francuskiego tekst P. J. de Berangera *Poniatow-*

ski. Artykuł Jana Lorentowicza prezentował obecność postaci księcia w poezji, w którym autor mocno podkreślił, że „jest to przez całe sto lat żywy bohater, na którego wspomnienie biją goręcej serca, rośnie poczucie dumy narodowej” (Lorentowicz 1913, 6). Skomplikowane losy pomnika Poniatowskiego zaprezentował Henryk Mościcki, podkreślając jego rolę nie tylko w upamiętnianiu bohatera, ale też w zachęcaniu „do ubiegania się o sławę nieśmiertelną, jaka czynom bohaterskim i poświęceniu się patriotycznemu dla Ojczyzny towarzyszyć zwykła” (Mościcki 1913a, 10).

Rocznicowy charakter miał też numer 42 „Tygodnika Ilustrowanego” z 18 października 1913 r. Mościcki przeanalizował okoliczności śmierci Poniatowskiego, kończąc artykuł słowami: „Gasła gwiazda Mocarza. Lecz na głowę Księcia Józefa spłynęły z niej blaski najwspanialsze, ustroiły ją w nieśmiertelną koronę bohaterstwa, osnuły po wszystkie czasy wiernem umiłowaniem Narodu” (Mościcki 1913b, 10). Franciszek Jaworski wskazał rodzenie się szczególnego kultu księcia, „którego głównym ośrodkiem była Warszawa, a który rozbiegał się po dworach szlacheckich całej Polski. Nie było prawie domu, gdzie by nie wisiał portret księcia Poniatowskiego w sztychu lub litografii, jego medalion lub brązowy posążek. Dziarska twarz wodza widniała na pierścionkach [...] malowano ją na porcelanie, panny wyszywały włóczką na krosnach, poeci, poczawszy od Niemcewicza i Brodzińskiego, wypowiadali się w wierszach ku czci jego” (Jaworski 1913b, 831). Warto jeszcze przytoczyć fragment tekstu Ignacego Grabowskiego: „Książę Józef, na gruzach Rzeczypospolitej, walczył za naród, a zginął za ojczyznę. Więc dzisiejszy naród polski, który przeszłość swoją musi kształtować na nowo, najczystszy swym instynktem i bezkrytycznie miłuje bohaterską postać. Ona jest naszym sumieniem, któremu ze swych postępów tłumaczyć się musimy, i naszą dumą narodową, uświęcającą działanie” (Grabowski 1913b, 826).

W 100. rocznicę śmierci księcia nawoływano do nabycia wydania jubileuszowego dzieła prof. Szymona Askenazego *Książę Józef Poniatowski*, uznanego za perłę polskiego dziejopisarstwa. Podkreślano, że książka ta powinna znaleźć się w każdym polskim domu (Książki o księciu Józefie, 1913, 342-343).

Z okazji tej rocznicy wydano srebrny medal autorstwa Laszczki. Na awersie umieszczono popiersie Poniatowskiego, w otoku napis: „Bóg mi powierzył honor Polaków Bogu go oddam”, a poziomo „Józef Poniatowski 07 V 1763”, rewers zdobił herb Krakowa i daty: „19.X.1813/19.X.1913”.

Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” ogłoszono konkurs na wiersz o Poniatowskim. Do jury zaproszono: Władysława Jabłonowskiego (zastąpili go później Zdzisław Dębicki i Artur Oppman), Jana Lorentowicza, Henryka Mościckiego, Władysława Rabskiego, Władysława St. Reymonta, Adama Grzymałę-Siedleckiego, Józefa Weyssenhoffa i Józefa Wolffa. Na konkurs nadesłano 257 utworów, do oceny zakwalifikowano 25 tekstów (Nasz konkurs, 1913, 996-997). Nagrodzono wiersz *Książę* Zdzisława Kleszczyńskiego. Autor podkreślał w nim bohaterstwo wodza i jego niezłomną postawę, wierną służbę oraz to, że swoim życiem zasłu-

żył na powszechne uznanie: „Iżesz, rycerzu doskonały, godzien najwyższej wieków chwały; legendy!” (Kleszczyński 1913, 1011).

Obchody rocznicowe uświetniały także wystawy. Jedną z nich urządzono w roku 1913 w Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie, kolejną we Lwowie. Wiele muzealiów pokazanej na krakowskiej wystawie pochodziło ze zbiorów rodzin Sanguszków i Potockich. Uwagę zwiedzających przyciągały: porcelana i szkło z portretami księcia, jego złota szabla i bogato wysadzana rubinami uprzęż ulubionego rumaka oraz zbiór fajek i zegarów z kurantami. Postulowano utworzenie muzeum księcia, które „mogłoby się stać prawdziwą skarbnicą wspomnień” (Wystawa pamiątek po księciu Józefie w Krakowie, 1913, 852). Wystawę lwowską przygotował dr Aleksander Czołowski, dyrektor archiwum miejskiego, któremu udało się zebrać eksponaty od zbieraczy i instytucji publicznych. W kamienicy Sobieskich pokazano portrety księcia, ułańskie czako, srebra stołowe, order, drobiazgi z jego wizerunkiem. Obok cennych pamiątek znalazły się tzw. obrazki jarmarczne, „przedstawiające sceny z życia księcia Józefa, obrazki wprawdzie małej lub średniej wartości artystycznej, będące jednak dowodem popularności «rycerza bez skazy» w Europie” (Wystawa pamiątek po księciu Józefie, 1913, 995).

W przededniu wybuchu wojny legendę Poniatowskiego wykorzystywano do patriotycznej mobilizacji społeczeństwa, bo ten „rycerz obowiązku” doskonale pasował do burzliwych czasów, a jego dzieje rozbudzały uczucia patriotyczne i propagowały postawy obywatelskie. Ponadto istniało społeczne zapotrzebowanie na takiego bohatera narodowego, który był wiernym sługą ojczystej ziemi, swoim życiem obrazował marzenia o wolnym kraju, a potomnym wyznaczał drogę do urzeczywistnienia dążeń niepodległościowych. Przywoływano słowa, jakie Poniatowski wypowiedział do Ludwika Bignona: „Polak chce być Polakiem i jeśli nie może tego osiągnąć jedną drogą, to szuka innej” (Czubaty 2011, 534). Książę „wskazał narodowi swemu drogę męstwa, cnoty wojennej i honoru i wyrzekł na wieki, że ponad korzyść chwilową, ponad interes jutra jest wyższe poczucie narodowej godności i dobrego imienia” (Jaworski 1913a, 34).

Nadawano imię Poniatowskiego szkołom czy drużynom harcerskim. W 1913 roku z inicjatywy kierowniczkii Antoniny Munkaczy otrzymała takie imię szkoła w Mnikowie. W Poznaniu na zlocie nad Maltą powstała 3 maja 1913 drużyna skautowa im. Ks. Józefa Poniatowskiego, imię takie nosiła też 1 Zakopiańska Drużyna Harcerska oraz 3 Warszawska Drużyna Harcerska.

ZAKOŃCZENIE

Książę, który „przeniósł śmierć nad kajdany był uwielbiany w rymach” (Skałkowski 1926, 5). Poza wspomnianymi już wcześniej utworami, pojawiały się wciąż nowe, ponieważ „książę Józef jako bohater narodowy zajmuje stanowisko odrębne, jemu tylko właściwe. [...] wiecznie młody Poniatowski kochany jest od swoich za cnoty i wady, kochany za to, iż był [...] świętym wcieleniem charakter naro-

dowego. [...] Polot rycerski księcia Józefa, jedna z najważniejszych psychiki zbiorowej cecha unieśmiertelniła jego imię, bo będąc sama z liczby nieśmiertelnych ogniw przeszłości i poręek przyszłości, pozostała w duszy narodu i pozostać musi” (Askenazy 1978, 38).

Warto przywołać tu ponownie Artura Oppmana, poetę głoszącego romantyczny kult bohaterów narodowych. *Elegia poświęcona pamięci księcia Józefa Poniatowskiego* powstała w roku 1913, w setną rocznicę śmierci, w przededniu I wojny światowej. Opisany w nim wędrowiec stał się wyobrażeniem walczących żołnierzy, dla których książę był wzorem, a jego mit być wciąż żywy pośród legionistów Piłsudskiego (Stępnik 1995, 141). Duchowym spadkobiercą księcia stali się jednak nie tylko walczący żołnierze. Cały naród był zapatrzony w bohatera, depozytariusza uznawanych wartości, a zarazem rzecznika i protektora swej wspólnoty, cały naród chciał, by jego legenda współtworzyła przyszłość (Micińska 1995, 11-12). W nim – jak już była mowa wcześniej – upatrywano zjednoczenia wszystkich narodowych przymiotów, cnót i najszlachetniejszych wartości duszy polskiej. I tak, jak był wzorem dla swojego pokolenia, tak stał się bohaterem dla następnych. Podkreślano jego honor, męstwo, ducha rycerskiego, porównywano z hetmanem Żółkiewskim i Czarneckim, z królem Sobieskim. Otaczająca księcia legenda stawiała go na równi ze średniowiecznymi wojownikami. Pisano, że przypominał „rycerza żywca oderwanego od stołu Artusa i zabłąkanego w kręgu nowożytnego świata, jest krzyżowcem za sprawę polską [...]. Wzór czci, wierności, niezłomnego oddania dla nieśmiertelnej rzeczy” (Łuniński 1913, 1324-1325).

Duże znaczenie dla rozwoju kultu Poniatowskiego miał również okres odbudowy państwa polskiego po I wojnie światowej. Wtedy jego legenda nabrała charakteru politycznego. Uwarunkowania historyczne wpłynęły natomiast na jej ożywienie oraz wzbogacanie wizerunku tego bohatera narodowego.

BIBLIOGRAFIA:

- Askenazy, Szymon. 1978. *Książę Józef Poniatowski 1763-1813*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Askenazy, Szymon. 1913. *Książę Józef Poniatowski. Przemówienie w setną rocznicę zgonu w Starym Teatrze w Krakowie wygłosił....*, Kraków-Warszawa: Księgarnia E. Wende i Spółka.
- Białkowski, Antoni. 1903. *Pamiętniki starego żołnierza (1806-1814)*, Warszawa.
- Bielecki, Robert i Andrzej T. Tyszką. 1984. *Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796-1815*, t. 2. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Borowy, Waclaw. 1981. *Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Czubaty, Jarosław. 2011. *Księstwo Warszawskie*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

- Dobrowolski, Adam. 1901. Książę Józef Poniatowski 1763-1813. W: *Album biograficzny zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, red. zespół, 40-51. Warszawa: Staraniem i nakładem Marii Chełmońskiej.
- Grabowski, Ignacy. 1913a. Za honor polski. *Tygodnik Ilustrowany*, 1, 2.
- Grabowski, Ignacy. 1913b. Dziad, syn, wnuk. *Tygodnik Ilustrowany*, 42, 826.
- Janion, Maria i Maria Żmigrodzka. 2001. *Romantyzm i historia*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria.
- Jaworski, Franciszek. 1913a. Książę Józef Poniatowski. *Wspomnienia w setną rocznicę bohaterskiej śmierci*. Lwów: Gmina Stoł. Król. Miasta Lwowa.
- Jaworski, Franciszek. 1913b. Rapsod o księciu Józefie. *Tygodnik Ilustrowany*, 42, 831.
- Kleszczyński, Zdzisław. 1913. Książę. *Tygodnik Ilustrowany*, 51, 1011.
- Kraushar, Aleksander. 1913a. Posąg Thordwaldsenowski księcia Józefa jako walki klasyków romantykami. *Sfinks*, 1, 41-54.
- Kraushar, Aleksander. 1913b. Katafalk ks. Józefa w kościele św. Krzyża w Warszawie. *Świat*, 42, 7.
- Książki o księciu Józefie. 1913. *Brzask. Miesięcznik Młodzieży Polskiej*, 10, 342-343.
- Ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. 1913. *Sfinks*, 10, 3.
- Lam, Stanisław. 1913. Książę Józef Poniatowski w poezji. *Literatura i Sztuka. Dodałek do Dziennika Poznańskiego*, 36, 561-564.
- Lorentowicz, Jan. 1913. Książę Józef w poezji. *Tygodnik Ilustrowany*, 1, 6.
- Lorentowicz, Jan. 1917. *Polska pieśń niepodległa. Zarys literacki*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze.
- Łuniński, Ernest. 1913. Książę Józef. *Echo Literacko-Artystyczne*, 14, 1324-1325.
- Micińska, Magdalena. 1995. *Między Królem-Duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w. (1890-1914)*. Wrocław: FNP Leopoldinum.
- Mościcki, Henryk. 1913a. Pomnik ks. Józefa w Warszawie. *Tygodnik Ilustrowany*, 1, 8.
- Mościcki, Henryk. 1913b. Śmierć Księcia Józefa. *Tygodnik Ilustrowany*, 42, 822.
- Nasz konkurs. 1913. *Tygodnik Ilustrowany*, 50, 996-997.
- Paluszewski, Jan. 2006. *Legenda literacka ks. Józefa Poniatowskiego*. Pruszków: Oficyna Wydawnicza Ajaks.
- Paszkowski, Franciszek. 1898. *Książę Józef Poniatowski, jego życie i działalność*. Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- Pawłowski, Bronisław. 1913. *Książę Józef Poniatowski w setną rocznicę zgonu bohaterskiego*. Lwów: Macierz Polska.
- Potocka-Wąsowiczowa z Tyszkiewiczów, Anna. 2010. *Wspomnienia naocznego świadka*. Warszawa: Wydawnictwo MG.
- Skalkowski, Adam M. 1926. *Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska.
- Stępnik, Krzysztof. 1995. *Legenda Legionów*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

- Tokarz, Wacław. 1959. *Książę Józef jako wychowawca młodzieży*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Uroczystości jubileuszowe w Krakowie. 1913. *Gazeta Toruńska*, 245, 1.
- Uroczystości krakowskie. 1913. *Zorza*, 42, 59-660.
- Uroczystości ku czci księcia Józefa w Krakowie. 1913. *Tygodnik Ilustrowany*, 43, 853.
- Wystawa pamiątek po księciu Józefie. 1913. *Tygodnik Ilustrowany*, 50, 995.
- Wystawa pamiątek po księciu Józefie w Krakowie. 1913. *Tygodnik Ilustrowany*, 43, 852.
- Weysenhoff, Józef. 1913. Bóg mi powierzył honor Polaków – Bogu go oddam. *Tygodnik Ilustrowany*, 1, 4.
- Woronicz, Jan. 1814. *Kazanie na pogrzebie sprowadzonych do Warszawy zwłoków ś. p. JO Xiążęcia Józefa Poniatowskiego Naczelnego Wodza Woysk Polskich Ministra Woyny Xięstwa Warszawskiego orderów krajowych i zagranicznych kawalera miane w Kościele Warszawskim Św. Krzyża dnia 10 września roku 1814 przez JW. Jana Woronicza radcę Stanu Dziekana Katedralnego Warszawskiego*. Warszawa.
- Zieliński, Andrzej. 1977. *Ulotna poezja patriotyczna wojen napoleońskich (1805-1814)*. Wrocław: Ossolineum.
- Żarnowicz, Jan. 1913. Książę Józef. *Brzask. Miesięcznik Młodzieży Polskiej*, 10, 312.